

KS. JAN KOWALSKI

## PERSONALISTYCZNY WYMIAR PRACY W ŚWIECIE NAUCZANIA PAPIEŻA JANA PAWŁA II

Od dziesiątków lat praca stanowi przedmiot poważnych refleksji wielu ideologii oraz doktryn społecznych i kierunków filozoficznych, można wymienić choćby marksizm czy kapitalizm. Ale i Kościół nie stoi w tyle. Zagadnienie pracy jest wciąż obecne w jego nauczaniu, począwszy od przełomowej encykliki społecznej Papieża Leona XIII, poprzez encykliki wszystkich jego następców, aż do Jana Pawła II. O Papieżu Janie Pawle II można bez przesady powiedzieć, że ulubionym tematem jego nauczania z zakresu moralności społecznej jest właśnie praca. Warto zatem prześledzić wraz z Ojcem świętym ten ważki dla każdego człowieka problem, biorąc pod uwagę jego encyklikę *Laborem exercens* oraz kilkadziesiąt jego wystąpień w różnych sytuacjach i okolicznościach, m.in. w Genewie na 68 Sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy, co miało miejsce 15 czerwca 1982 roku.

Jakie racje skłaniają Papieża do tak częstego i jak się potem okaże, wszechstronnego podejmowania problematyki pracy? Z pewnością racje natury osobistej. Jego własne doświadczenie nabyte w fabryce „Solvay” w Krakowie w czasie II wojny światowej. Zresztą odwołuje się do niego dość często, zwłaszcza gdy mówi o pracy do robotników. Charakterystyczne są tu zwierzenia Papieża, jakimi dzielił się w rozmowie z robotnikami włoskimi w Terni: „Błogosławię Opatrzność. Było (...) dla mnie szczególnie łaską Boga móc być w latach wojny robotnikiem, pracownikiem fizycznym. Poznałem życie, poznałem człowieka i z tego wspólnego życia z innymi zawodowymi robotnikami ... nauczyłem się szczególnie stosunku do tych osób, do świata pracy; nauczyłem się uważać go za rze-

czywistość złożoną właśnie z osób. Poznałem rzeczywistość ich życia, głębokie człowieczeństwo tego życia, ... Nauczyłem się głębokiego człowieczeństwa tego życia prostego, twardego, trudnego, a porzucając fabrykę ... zabrałem ze sobą na całe życie to doświadczenie, nie tyle w technicznym aspekcie ..., ile (...) nade wszystko w aspekcie ludzkim”<sup>1</sup>.

Z papieskiego zwierzenia wyłania się druga, bardziej podstawowa i obiektywna racja jego zainteresowań pracą: mianowicie jej nierozwalny związek z człowiekiem. Praca zawiera „ten podstawowy wymiar ludzkiego bytowania, z którego życie człowieka jest zbudowane na co dzień, z którego czerpie właściwą sobie godność ...”<sup>2</sup>. Ponieważ „człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swego posłannictwa”<sup>3</sup>, i to „człowiek w całej prawdzie swego istnienia i bycia osobowego”<sup>4</sup>, Najwyższy Zwierzchnik w Kościele nie może nie mówić o pracy, która „nosi na sobie szczególne znamię człowieka”<sup>5</sup>.

Nadto w rozumieniu Jana Pawła II problem pracy jest „stałym poniekąd elementem składowym zarówno życia społecznego jak i nauczania Kościoła”<sup>6</sup>. Sama zaś „praca ludzka stanowi klucz, do całej kwestii społecznej, jeżeli staramy się ją widzieć naprawdę pod kątem dobra człowieka”<sup>7</sup>. A skoro tak się rzecz ma, Papież nie może nie poruszać właśnie tego kluczowego problemu, czyli nie solidaryzować się z człowiekiem w tym jego podstawowym wymiarze, jakim jest praca<sup>8</sup>. Tym bardziej, że z tym podstawowym wymiarem człowieka wiąże się nowe nadzieje, ale i obawy, i zagrożenia<sup>9</sup>. Nadchodzą bowiem przemiany w zakresie technologii, ekonomii i polityki: powszechne wprowadzanie automatyki, wzrost cen surowców, pojawienie się na arenie politycznej ludów, które osiągnąwszy niepodległość po wiekach poddaństwa, domagają się należnego im miejsca wśród narodów i udziału w decyzjach międzynarodowych. Zmiany te powodują rewizję struktur ekonomicznych i podziału pracy. Pociąga to za sobą bezrobocie, nad czym Jan Paweł II tak często

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, Rozmowy z robotnikami (w kombinacie metalurgicznym) w Ter-ni, L'Osservatore Romano (wersja polska) 2(1981) nr 3(15) 5; por. Jan Paweł II w Ameryce Łacińskiej, Warszawa 1980, s. 154; Jean Paul II, France, que fais-tu de ton baptême?, Paris 1980, s. 100.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, Encyklika o pracy ludzkiej. Laborem exercens, Watykan 1981, nr 1; por. Przemówienie na 68 Sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy, L'Osservatore Romano (wersja polska) 3(1982) nr 7—8(31—32), s. 3.

<sup>3</sup> Jan Paweł II, Redemptor hominis, Watykan 1979, nr 14.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> LE wstęp.

<sup>6</sup> LE nr 3.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> A. Menoud, L'Encyclique Laborem exercens, Evangile et Mission (1981) 651.

<sup>9</sup> LE nr 1; por. J. Kowalski, Znamiona godności człowieka, w: Poznać człowieka w Chrystusie, Częstochowa 1983, s. 111.

ubolewa<sup>10</sup>, zmniejszanie się lub powolniejszy wzrost dobrobytu materialnego, a nawet nędzę. Ale budzi się także i nadzieja na poprawę losu milionów ludzi, żyjących obecnie w warunkach uwłaszczających godności człowieka<sup>11</sup>.

Racją, dla której Papież podejmuje często tematykę pracy jest potrzeba ukazywania chrześcijańskiej koncepcji pracy w celu przeciwstawienia się doktrynom wyznającym prymat myślenia technicznego i ekonomicznego, co powoduje, że praca traktowana jest jak towar, a człowiek pracujący jako siła robocza, skutkiem czego następuje depersonalizacja i pracy, i samego człowieka<sup>12</sup>.

Co Papież Jan Paweł II rozumie przez pracę? Sens tego słowa rozpatruje on w możliwie najszerszym znaczeniu. Dla niego „praca (...) oznacza każdą działalność, jaką człowiek spełnia, bez względu na jej charakter i okoliczności, to znaczy każdą działalność człowieka, którą za pracę uznać można i uznać należy pośród całego bogactwa czynności, do jakich jest zdolny i dysponowany przez samą swoją naturę, poprzez samo człowieczeństwo”<sup>13</sup>. Jan Paweł II nie czyni zatem rozróżnienia między pracą „fizyczną” i „umysłową”, ani między jej szczególnymi celami. Nie pyta też: „czy chodzi o badania stwarzające podstawy do pracy innych, czy o pracę polegającą na organizowaniu warunków i struktur pracy, czy też wreszcie o prace kierownicze lub prace robotników wykonujących zadania konieczne do realizacji ustalonych programów”<sup>14</sup>.

Natomiast wielokrotnie, w różnych okolicznościach i na różne sposoby, Papież podkreśla, że praca jest powołaniem człowieka. I tak, w krótkim przemówieniu po modlitwie Anioł Pański w dniu 13 września 1981 mówi, że „Praca to prawdziwe powołanie do stwarzania świata w duchu służby i miłości ku braciom tak, aby osoba ludzka realizowała siebie samą i współdziałała w progresywnej humanizacji świata i jego struktur”<sup>15</sup>. Człowiek bowiem jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga (Rdz 1.26), ma czynić sobie ziemię poddaną i to nie przez co innego jak przez pracę. Toteż Jan Paweł II często przypomina słowa, jakie pierwszy

---

<sup>10</sup> Jan Paweł II, Rozwiązanie waszych problemów spoczywa w waszych rękach. Porto — Spotkanie z robotnikami, L'Osservatore Romano (wersja polska), 3(1982) nr 5(29) s. 17.

<sup>11</sup> LE nr 1; por. R. Coste, Le travail et l'homme. L'Encyclique „Laborem exercens”, Esprit et vie 92(1982) 3.

<sup>12</sup> LE nr 5; por. J. Majka, Etyka życia gospodarczego, Wrocław 1982, s. 186—187.

<sup>13</sup> LE wstęp.

<sup>14</sup> Jan Paweł II, Przemówienie na 68 Sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy, przem. cyt., s. 3.

<sup>15</sup> Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II, Watykan 1982, s. 422; por. Jan Paweł II w Ameryce Łacińskiej, dz. cyt., s. 130.

człowiek słyzy od Stwórcy: „Bądźcie płodni, rozmnażajcie się, abyście zaludniali ziemię i czynili ją sobie poddaną” (Rdz 1,28). Uważa bowiem, że wskazują one „ponad wszelką wątpliwość (na pracę), jako na działanie, które ma on wykonywać na ziemi”<sup>16</sup>. Przez „ziemię” zaś Papież każe rozumieć nie tę część wszechświata, której człowiek jest mieszkańcem, ale pośrednio cały świat widzialny, który może znaleźć się w jego zasięgu. Otóż, ten wszechświat posiada ogromne bogactwa, które świadome działanie człowieka może odkryć i wykorzystać. Do tego jest właśnie powołany. Toteż komentując papieskie wypowiedzi dotyczące pracy, J.W. Gałkowski powie: „Wśród wielu rodzajów działalności ludzkiej praca, czyli czynienie sobie ziemi poddaną, jest szczególnym wypełnieniem ziemskiego powołania (człowieka)”<sup>17</sup>.

Człowiek nie tylko jest wezwany do pracy, ale on jest podmiotem pracy, źródłem pracy. Tylko człowiek „pracuje”. Tylko działalność właściwą człowiekowi można nazwać „pracą” w ścisłym tego słowa znaczeniu<sup>18</sup>. Nic więc dziwnego, że w oczach Papieża błędne są sądy starożytnej myśli grecko-rzymskiej, jak zresztą i późniejszej, uważające pracę za rzecz przeznaczoną dla niewolników, których nie uznawano za ludzi, a przynajmniej za ludzi w całej pełni. Bowiem „na to, aby „pracować”, trzeba człowieka. Na to, żeby pracować, trzeba być „obrazem i podobieństwem Boga” (Rdz 1,26)<sup>19</sup>, obdarzonym rozumnością i odpowiedzialnością. Zatem praca jest właściwością człowieka wolnego. Ona jest wyrazem jego twórczej wolności. Takiej wolności, w której człowiek „oddaje swe zdolności współpracy z dziełem stworzenia”<sup>20</sup>.

Jeśli tak się rzecz ma, to oczywiście nie jest „pracą” (choć przenośnie tak bywa nazywana) działalność istot niższych od człowieka (animalia). Do pracy bowiem nie wystarczą same siły fizyczne, jak się wyraża Papież, „właściwa zwierzętom potencjalność”. Oczywiście, że człowiek może je wykorzystać do pracy, podobnie zresztą jak i energie ukryte w całej przyrodzie. Ale musi je dostosować, podnieść niejako do poziomu samego siebie, aby mogły uczestniczyć w jego pracy<sup>21</sup>.

Znamienne dla człowieka jako podmiotu pracy, jako jej źródła, jest to, co J.W. Gałkowski pisze w komentarzu do encykliki *Laborem exercens*, a mianowicie, że „praca jest losem i aspektem istotnym życia człowieka, co trzeba rozumieć nie tylko jako opis stanu faktycznego, lecz jako jego

---

<sup>16</sup> LE nr 4.

<sup>17</sup> Podstawowy wymiar ludzkiego bytowania, *Więź* 25(1982) nr 6(284) s. 49.

<sup>18</sup> LE nr 1.

<sup>19</sup> Jan Paweł II, Ewangelia pracy. Spotkanie z robotnikami w Terni, *L'Osservatore Romano* (wersja polska) 2(1981) nr 3(15) s. 4.

<sup>20</sup> Tamże; por. LE wstęp i nr 6.

<sup>21</sup> Jan Paweł II, Ewangelia pracy, przem. cyt., s. 4.

zadanie i zobowiązanie”<sup>22</sup>, czyli powołanie. Stąd trzeba powiedzieć, że jest ona podstawową miarą bytowania człowieka na ziemi<sup>23</sup>, on zaś jej źródłem.

Gdy mówimy o człowieku jako podmiocie pracy, nie można nie powrócić do tego, co Papież pisze w *Laborem exercens* o panowaniu w wymiarze podmiotowym. Czytamy tam mianowicie, że „w tym całym procesie (pracy) człowiek ujawnia siebie jako tego, który „panuje” i potwierdza siebie jako tego, który „panuje”. Owo zaś panowanie „odnosi się do wymiaru podmiotowego”<sup>24</sup>.

Wreszcie podkreślić tu trzeba, mówiąc o człowieku jako podmiocie pracy, że człowiek ten jako „osoba jest najgłębszym źródłem wartości etycznej i godności pracy. Praca jako działanie ludzkie (aktywność ludzka) wypływa z podmiotu, który jest osobą, jest więc aktem, czynem człowieka jako osoby i stąd wypływa cała wartość jej o godność”<sup>25</sup>. Stąd też, zdaniem Jana Pawła II, „podstawą określenia wartości ludzkiej pracy nie jest przede wszystkim rodzaj wykonywanej czynności, ale fakt, że ten kto ją wykonuje jest osobą. Źródłem godności pracy należy szukać nie nade wszystko w jej przedmiotowym wymiarze, ale w wymiarze podmiotowym”<sup>26</sup>. Innymi słowy, zasadnicze źródło kwalifikacji etycznej pracy, jej wartości i godności Ojciec Święty upatruje w elemencie podmiotowym. Stąd też formułuje on ważny wniosek natury etycznej, a mianowicie, że „praca jest „dla człowieka” a nie człowiek „dla pracy” ... Ostatecznie bowiem celem pracy, jakiegokolwiek pracy spełnianej przez człowieka — choćby była to praca najbardziej „służebna”, monotonna, w skali potocznego wartościowania wręcz upośledzająca — pozostaje zawsze sam człowiek”<sup>27</sup>.

To ostatnie sformułowanie papieskie: że celem pracy „pozostaje zawsze sam człowiek” zamyka w sobie bogate treści. Wskazuje bowiem na to, że człowiek jest także i przedmiotem pracy. Nie jest to jakieś odosobnione sformułowanie. Jan Paweł II przedkłada bowiem całą naukę o człowieku jako przedmiocie pracy, tzn. jako o tym, który urzeczywistnia się, kształtuje się, doskonali się przez pracę. Już w przemówieniu do robotników w Guadalajara (Meksyk) podczas swej pierwszej apostolskiej podróży, nazywa on pracę „drogą realizowania się osoby”<sup>28</sup>. Myśl tę uzupełnia wielokrotnie i wyraźnie ją bogaci, a zarazem wyjaśnia jej treść.

<sup>22</sup> J.W. Gałkowski, art. cyt., s. 49.

<sup>23</sup> LE nr 4.

<sup>24</sup> LE nr 6.

<sup>25</sup> J. Dec, Elementy antropologiczne w Encyklice Jana Pawła II. „*Laborem exercens*”, w: Jan Paweł II, *Laborem exercens*. Powołany do pracy. Komentarz, Wrocław 1983, s. 285.

<sup>26</sup> LE nr 6.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Jan Paweł II w Ameryce Łacińskiej, dz. cyt., s. 130.

W encyklice *Laborem exercens* pisze: „praca jest dobrem człowieka — dobrem jego człowieczeństwa — przez pracę bowiem człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowieka, ale także poniekąd bardziej staje się człowiekiem”<sup>29</sup>. W innym znowu kontekście Papież nazywa pracę „przede wszystkim prerogatywą (szczególnym przywilejem człowieka-osoby), faktorem urzeczywistniania się, pomagającym człowiekowi do tego, aby bardziej stawał się człowiekiem”<sup>30</sup>. Innymi słowy, przez pracę człowiek pomnaża swą wewnętrzną wartość, a tym samym pomnaża i umacnia swą godność.

Wyrażenia Papieża, że przez pracę człowiek „poniekąd bardziej staje się człowiekiem” należy dobrze rozumieć, interpretując je w świetle innych jego wypowiedzi z okresu „przedpapieskiego”. Przede wszystkim należy je rozumieć i interpretować w świetle książki karynała K. Wojtyły *Osoba i czyn*. Nie znaczy to, żeby praca miała prowadzić do zaistnienia człowieka, do jego „esse”. Ona prowadzi do rozwoju już istniejącego bytu, czyli do scholastycznego „fieri”. Jej antropologiczny charakter sprawia, że pracowitość staje się doskonałością, po prostu cnotą moralną, czyli tym, przez co „człowiek staje się dobry jako człowiek”<sup>31</sup>.

Marksieści, podobnie jak Jan Paweł II, mówią o roli pracy w kształtowaniu człowieka. Jakże jednak w odmiennym znaczeniu. Wystarczy powołać się na to, co pisze młody Marks w swym dziele *Ekonomia i filozofia*: „Dla człowieka socjalistycznego historia, nazywana powszechną, jest niczym innym, jak tworzeniem człowieka przez pracę ludzką; niczym innym, jak stawianiem się natury człowieka; jest on dowodem ewidentnym i niezbitym, że został stworzony sam przez siebie; procesu powstania przez siebie”<sup>32</sup>. Twórca marksizmu pojmując więc pracę jako tworzącą „esse” człowieka<sup>33</sup>, przyjmując antropologię ateistyczną, wypowiadającą walkę wierze w Boga Stwórcę. Tym samym popada w pewną sprzeczność. Przyznając, że zdolność do pracy zakłada inteligencję pracującego, tym samym wzbudza pytanie: skąd człowiek posiada inteligencję? Tym bardziej, że dzięki niej istnieje zasadnicza różnica pomiędzy egzystencją ludzką i zwierzęcą. Teoria ta zakłada, że praca jest wcześniejsza od człowieka pracującego.

Za K. Marksem idzie F. Engels, dla którego praca jest zasadą, pod-

<sup>29</sup> LE nr 9.

<sup>30</sup> Anioł Pański z Papieżem, dz. cyt., s. 426.

<sup>31</sup> LE nr 9.

<sup>32</sup> C. Marx, *Oeuvres. Economie*, Paris, t. I, 1963, s. 89.

<sup>33</sup> Por. A. Kuczyński, *Marksistowska koncepcja człowieka. Humanizm socjalistyczny i perspektywy humanizmu*, w: *Filozofia marksistowska*, Warszawa 1979, s. 681.

stawową całego życia ludzkiego. „Jest ona nią do tego stopnia, że w pewnym sensie trzeba nam powiedzieć: praca stworzyła człowieka”<sup>34</sup>. Tezę tę podejmuje także marksizm współczesny, reprezentowany m.in. przez E. Blocha. Odwołując się do zacytowanego tekstu współtwórcy marksizmu Bloch pisze, że na płaszczyźnie ewolucji historycznej atomy i cała biologia stanowią podstawę każdej późniejszej budowy, ale dla marksizmu punktem wyjścia (starting point) jest człowiek pracujący<sup>35</sup>.

Marksistowskie formuły wskazują na jeszcze jedną różnicę między marksizmem i Janem Paweł II w spojrzeniu na pracę jako samorealizację człowieka. Formuły marksistowskie są kolektywistyczne. Dotyczą ogólnego procesu „człowieko-twórczego”, czyli człowieka jako takiego. Natomiast formuła Papieża ma wyraźne znamiona personalistyczne. Chodzi w niej o kształtowanie przez pracę konkretnej osoby ludzkiej. Gdy Papież mówi, że przez pracę człowiek staje się poniekąd człowiekiem, lub, gdy pracę nazywa szczególnym przywilejem człowieka-osoby, rozumie przez to, że „każdy człowiek spełnia się i doskonali przez działanie i uczestnictwo w działaniu innych, czyli przez współdziałanie”<sup>36</sup>.

Na czym to doskonalenie polega? Otóż skoro człowiek jest istotą świadomą i odpowiedzialną, to praca rozwija w nim tę świadomość i samoświadomość, panowanie nad światem i samopanowanie. „Rozwój tych możliwości dokonuje się przez udoskonalenie dyspozycji poznawczych i działaniowych człowieka. Każda praca, najbardziej prosta, domaga się poznania. Człowiek podejmując pracę, musi najpierw ustalić co chce osiągnąć. Potrzebny jest do tego zmysł. Następnie konieczne jest bliższe poznanie tworzywa pracy, czynników, od których zależy realizacja celu pracy. Samo rozpoznanie to dopiero początek pracy. Ostatecznie każda praca jest wyrazem twórczości człowieka, a nie (...) dopasowaniem do poznanej rzeczywistości. W twórczości człowiek odrywa się od rozpoznanego przedmiotu pracy, przeprowadza nad nim refleksję zgodną z celem pracy”<sup>37</sup>. Poprzez pracę człowiek poznaje siebie i świat. Tym samym ubogaca siebie w świadomości i poznaniu świata.

Co więcej, kształtowanie siebie i świata przez pracę domaga się woli człowieka. T. Kukołowicz nazywa ją swoistym rodzajem energii. Ta właśnie energia jest konieczna do zaistnienia poznania oraz do przezwyciężenia zewnętrznych i wewnętrznych trudności w realizowaniu zadań ludzkich. Tym samym udoskonala się samopanowanie i panowanie nad światem. To samopanowanie zaś i panowanie nad światem jest przyczyną

<sup>34</sup> F. Engels, *Dialectique de la nature*, Paris 1968, s. 171.

<sup>35</sup> E. Bloch, *Le principe espérance*, Paris, t I 1976, s. 343.

<sup>36</sup> J. Majka, art. cyt., s. 112.

<sup>37</sup> T. Kukołowicz, *Praca i pracowitość warunkują także cały proces wychowania w rodzinie* (LE nr 10), w: Jan Paweł II, *Laborem exercens*, Powołany do pracy. Komentarz, Wrocław 1983, s. 144.

następczego i skutkiem uprzedniego działania ludzkiego, a tym samym źródłem powstawania nowych, wewnętrznych doskonałości. Innymi słowy, jak się wyraża J.W. Gałkowski, „praca jest jednym z głównych czynników rozwoju ludzkiej sprawności i wolności”<sup>38</sup>.

Te myśli są już zawarte w książce Jana Pawła II *Osoba i czyn*, napisanej jeszcze w czasie swego pasterzowania w Krakowie<sup>39</sup>. Natomiast w encyklice *Laborem exercens* formułuje je jednoznacznie w dwóch wyrażeniach zawartych w tym samym akapicie: „praca kwalifikuje naturę człowieka” i „czynności pracy mają służyć urzeczywistnianiu się człowieczeństwa, spełnianiu osobowego powołania”<sup>40</sup>. Wiadomo, że istotnymi elementami natury ludzkiej, osoby, są rozumność i wolność. Jego zaś powołaniem jest czynienie z nich użytku. Użytek ten dokonuje się zaś przez pracę.

Ale dla Ojca świętego praca nie tylko kształtuje aktualizację świadomości i odpowiedzialności człowieka jako jej przedmiotu. Nie jest ona też tylko aktywnym stosunkiem do otaczającej go rzeczywistości, czy „próbą jej doskonalenia na miarę jego doskonałości i współdziałania ze Stwórcą”<sup>41</sup>. Jako tworzywo coraz to nowych wartości praca przyczynia się do wzrostu uczestnictwa człowieka w dobru. Innymi słowy, przyczynia się do wzrostu doskonałości osobowej człowieka<sup>42</sup>. Poprzez pracę dojrzewa osobowość człowieka, „rozwijają się i podnoszą jego umiejętności, praca otwiera drogę na posługę”<sup>43</sup>. Chodzi o posługę bliźniemu, czyli o otwarcie się na bliźniego.

Temu zagadnieniu poświęca Jan Paweł II szczególną uwagę. Już na samym wstępie *Laborem exercens* podkreśla z naciskiem, że „praca nosi na sobie szczególne znamię ... osoby działającej we wspólnocie osób”. Ideę tę podejmuje w wielu innych okolicznościach. Najobszerniej rozwija ją w czasie swego pobytu w Genewie, w sąsiedztwie Międzynarodowej Organizacji Pracy, zwłaszcza w słowach, że „solidarność jest na różny sposób wpisana w samą naturę ludzkiej pracy”. Papież rozwija tę kwestię mówiąc, że „w najgłębszych swych wymiarach rzeczywistość pracy jest ta sama na wszystkich miejscach globu ziemskiego, we wszystkich krajach i na wszystkich kontynentach, wśród mężczyzn i kobiet należących do różnych ras i narodów, ... wyznających różne religie”. A jeśli tak rzecz się ma, to cele, do których wszyscy dążą, mogą się realizować je-

---

<sup>38</sup> J. W. Gałkowski, *Praca i człowiek. Próba filozoficznej analizy pracy*, Warszawa 1980, s. 222.

<sup>39</sup> Por. s. 13 nn.

<sup>40</sup> LE nr 7.

<sup>41</sup> J. Majka, art. cyt., s. 133.

<sup>42</sup> Jan Paweł II, *Rok działalności Stolicy Apostolskiej „ad extra”*, *L'Osservatore Romano* (wersja polska) 2(1981) nr 1(13) s. 7.

<sup>43</sup> Tamże; por. J. Kowalski, dz. cyt., s. 131—132.



dy nie we wspólnym i solidarnym wysiłku pracy. Mimo różnorodności jej form, łączy ona ludzi, gdyż każdy szuka w niej „ureczywistnienia się jego człowieczeństwa, spełnienia osobowego powołania, które jest mu właściwe z racji samego człowieczeństwa”. Jednoczy ona ludzi, ponieważ dla wszystkich jest zarazem koniecznością, obowiązkiem i zadaniem. Ona jest środkiem do zapewnienia życia osobistego, życia rodzinnego i podstawowych ich wartości. Tym samym przyczynia się do samorealizacji człowieka.

Papież nie zapomina o wartości ekonomicznej pracy. Przecież biblijne „czyńcie sobie ziemię poddaną” (Rdz 1.28) odnosi się do każdej pracy, a więc, może przede wszystkim, do dóbr materialnych, których człowiek potrzebuje do pełnej egzystencji<sup>44</sup>. Niemniej jednak potrzeby ekonomiczne muszą być podporządkowane podstawowemu imperatywowi pracy, a mianowicie doskonaleniu się człowieka<sup>45</sup>.

W tym świetle jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, dlaczego Jan Paweł II daje pierwszeństwo pracy w stosunku do kapitału, do własności<sup>46</sup> oraz upomina się o powszechne prawo pracy. O prawo do pracy walczy on nawet dla ludzi, od których wydawałoby się, że tej pracy można by nie oczekiwać, tzn. dla niepełnosprawnych. Argumentuje, że ponieważ każdy człowiek ma prawo i obowiązek realizacji własnej osobowości, wobec tego musi także istnieć powszechne prawo do pracy. „Dlatego pierwszą i podstawową troską wszystkich i każdego: członków rządu, polityków, działaczy związkowych i właścicieli przedsiębiorstw musi być danie wszystkim pracy”<sup>47</sup>. Natomiast ludzie pracujący muszą mieć prawo do obrony tego uprawnienia<sup>48</sup>.

Samo jednak zapewnienie człowiekowi pracy, aby przez nią się doskonalili, aby bardziej stawał się człowiekiem, nie wystarcza. Trzeba także brać pod uwagę warunki, w jakich praca się odbywa. Jan Paweł II domaga się, aby były one „możliwie najgodniejsze”<sup>49</sup>. Nie sięga on do szczegółów, ale nie ma wątpliwości, że myśli przede wszystkim o warunkach zdrowotnych, które moralisci i socjologowie stawiają na pierwszym miejscu.

Z zagadnieniem prawa każdego do pracy, jako środka doskonalenia człowieka, łączą się jeszcze dwie kwestie, których Papież nie pomija: Chodzi o sprawiedliwe wynagrodzenie za pracę oraz o prawo do swobodnego zrzeszania się pracowników w związki zawodowe.

<sup>44</sup> LE nr 5.

<sup>45</sup> J. Kowalski, dz. cyt., s 135.

<sup>46</sup> LE nr 8.

<sup>47</sup> LE nr 18; por. Jean Paul II au Brésil. Intégrité des discours, Paris 1980, s 120.

<sup>48</sup> Jan Paweł II, w dniach solidarności z narodem polskim, (L'Osservatore Romano (wersja polska) 3(1982) nr 1(25) s 3.

<sup>49</sup> Jean Paul II au Brésil, dz. cyt., s 120.

Dla Jana Pawła II, aby człowiek mógł się właściwie rozwijać powinien mieć takie wynagrodzenie za pracę, które pozwoliłoby jemu i jego rodzinie osiągnąć cele osobowe, spełnić obowiązki zawodowe i społeczne, a równocześnie podnieść swe kwalifikacje w tym zakresie, w jakim domaga się tego ustawiczny postęp gospodarczy i społeczny<sup>50</sup>.

Co do prawa zrzeszania się w związkach zawodowych, to Papież uważa je za nieodzowny składnik życia społecznego, przysługującego ludzkiej naturze i za wyraz solidarności. Przy czym szczególniejszą uwagę zwraca on na przymiot wolności, swobody zrzeszania się. Trzeba bowiem, aby człowiek pracy, jako istota wolna, sam podejmował obronę prawdziwej godności swej pracy, a tym samym i własnej godności.

\*

\*

\*

Jeśli zważy się jeszcze, że praca jest współdziałaniem ze Stwórcą, a przez swą uciążliwość uczestnictwem w Krzyżu Chrystusowym (oba te problemy wymagają głębszej refleksji), można bez obawy powiedzieć, że jest ona nie tylko wyrazem i przejawem ludzkiej inteligencji, nie tylko uczestniczy w godności osoby ludzkiej, ale przyczynia się do wzrostu tej godności, skoro przez nią człowiek pełniej staje się człowiekiem, osiąga pełniejszą dojrzałość ludzką i chrześcijańską. Z tych to racji praca nie może być traktowana jako przekleństwo, skoro zawiera element pierwotnego błogosławieństwa oraz wyniesienia człowieka jako obrazu Boga. Pomimo towarzyszącego jej trudu i pomimo to, że jest ona zapowiedzią śmierci, a nawet właśnie dlatego, jest ona udziałem w ofierze Chrystusa, w Jego paschalnej tajemnicy cierpienia i śmierci, a przez to jest również zapowiedzią wyniesienia człowieka w Chrystusie i udziałem w dziele Jego odkupienia.

### R é s u m é

#### L'HOMME ET LE TRAVAIL

Le travail se place au centre de l'enseignement sociale de Jean Paul II. Dans ses discours et dans l'encyclique „Laborem exercens” il faut voir le témoignage

---

<sup>50</sup> Tamże, s. 229—240.

et la pensée longuement réfléchie de l'ouvrier, que fut le Pape, jadis, en Pologne, a la sortie de la guerre. L'intelligence et l'expérience s'associent ici pour nous donner une doctrine originale, à la fois personnelle et de vaste portée humaine. Il faut toujours garder devant l'esprit le centre que l'enseignement sociale du Pape maintient: l'homme dans sa dignité de personne créée par Dieu et rachetée par le Christ et le sujet de la grande miséricorde du Père.

Jean Paul II montre qu'à notre époque la question sociale s'est élargie aux dimensions du monde, et il estime que le problème du travail en est la clé essentielle. Il voit, en effet, dans le travail „la marque particulière de l'homme et de l'humanité, le marque d'une personne qui agit dans une communauté de personnes, et cette marque détermine sa qualification intérieure, elle constitue en un certain sens sa nature même. On pourrait dire, en laissant de côté les nuances: l'homme est un être qui travail dans la société; c'est là comme sa définition et sa nature. La grand question sera, par suite: l'homme, pris dans la société, est -il pour le travail, ou le travail pour l'homme, étant entendu qu'il s'agit de l'homme concret, qui seul est proprement une personne? Entendons aussi le travail dans un sens large, comprenant le travail intellectuel comme le travail manuel.

Enfin, Jean Paul II place le travail au centre même de la vie chrétienne, comme l'activité qui rend l'homme collaboleur de Dieu dans la Création et dans la Rédemption, avec une dimension à la fois personnelle et sociale.